



Ciekawość i wgląd

Dzięki ciekawości noworodek podbija swój świat. Im bardziej jest ciekawy, tym jest żywotniejszy i zdrowszy.

Dzięki ciekawości dziecko doświadcza też swoich granic. Stąd dzięki przysłowiowemu „dopóki się nie oparzy” dziecko wie, że płyta na piecu jest za gorąca, żeby jej dotykać palcami. Jednak dziecko chce się nauczyć, chce poczynić własne doświadczenia. Broni się, gdy pokazuje mu się zbyt wiele i gdy chce się je pozbawić własnego doświadczenia. Tylko to, czego doświadczamy dzięki ciekawości staje się rzeczywiście nasze własne, a stając wobec nowych zadań możemy tym dysponować i nie musimy się nad tym długo zastanawiać.

Wglądy natomiast są darem. Pojawiają się nagle, często przy okazji. Nie dochodzimy do granic, nie możemy się na nich sparzyć. Ona biorą nas na służbę. Dlatego nie możemy ich zachować dla siebie. Są też dla innych. Jeśli my bierzemy je na służbę, tracą swą siłę.

Przede wszystkim wtedy już się nie rozwijają. Ponieważ wglądy są niegotowe, otwarte i idą dalej tylko wtedy, gdy my sami jesteśmy niegotowi i pozostajemy otwarci. Dlatego wgląd opiera się pró